

POSTANOWIENIE

Dnia 11 kwietnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 11 kwietnia 2018 r.,
sprawy **W. S.**
skazanego z art. 148 § 1 k.k. i in.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 28 kwietnia 2017 r., sygn. akt II AKa (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego
w G. Ośrodek Zamiejscowy w R.
z dnia 25 listopada 2016 r., sygn. akt V K (...)

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zwolnić skazanego W. S. od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja obrońcy skazanego W. S. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym o jakim mowa w przepisie art. 535 § 3 k.p.k. co uzasadniało oddalenie jej na posiedzeniu w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k.

Formalnie rzecz biorąc, wprawdzie podniesiono w kasacji zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego, do czego miało dojść w wyniku przekroczenia dyrektyw zawartych w normach art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k., ale już samo zestawienie kręgu norm wymienionych jako naruszone z treścią rozstrzygnięcia sądu odwoławczego, świadczy o tym, że w rzeczywistości nie

zostały spełnione ustawowe wymagania obowiązujące w odniesieniu do tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Sąd Apelacyjny w (...) orzekający w tej sprawie utrzymał w mocy wyrok Sądu I instancji, a zatem ani nie dokonywał nowej oceny materiału dowodowego, przy której mógłby naruszyć dyrektywę wynikającą z art. 7 k.p.k., ani też nie znajdował się w sytuacji obligującej go do uwzględnienia nakazu zamieszczonego w art. 410 k.p.k. Nie mógł więc naruszyć przepisów skierowanych wprost do sądu orzekającego *meriti*. W zaistniałej konfiguracji procesowej podstawę kasacji powinny stanowić przepisy art. 433 § 2 k.p.k. lub art. 457 § 3 k.p.k. wytyczające ramy kontroli odwoławczej, ewentualnie normy regulujące postępowanie przed sądem II instancji. Kwestionować można zatem zakres rozpoznania apelacji, trafność poglądów ustosunkowujących się do zawartych w niej wywodów oraz kompletność i poprawność argumentacji przedstawionej przez sąd odwoławczy. Żaden z powołanych przepisów nie stał się jednak przedmiotem skargi kasacyjnej.

Analiza treści postawionych zarzutów, a także wywodów zamieszczonych w części motywacyjnej kasacji, prowadzi natomiast do przekonania, że nie spełniają one ustawowych wymagań, jakie zostały sformułowane w odniesieniu do nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Już sama konstrukcja kasacji i jej kierunek jednoznacznie wskazują, że w istocie autorowi chodziło o ponowną próbę podważenia trafności oceny materiału dowodowego i zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych na tej podstawie oraz rozstrzygnięcia w przedmiocie winy. Stąd też przedmiotem każdego ze stawianych zarzutów uczyniono zagadnienie oceny wiarygodności bądź całości materiału dowodowego (por. zarzut nr 2), bądź też poszczególnych źródeł dowodowych (np. zeznań św. B. D. – por. zarzut nr 1). Tymczasem, w świetle obowiązującej regulacji prawnej, taki zabieg w postępowaniu kasacyjnym nie może być skuteczny. Jak już wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, podstawą zarzutów kasacyjnych nie może być samo negowanie oceny istniejących dowodów, bądź kwestionowanie opartych na nich ustaleń faktycznych, tylko dlatego, że są niekorzystne dla oskarżonego i przeciwstawianie im innych okoliczności, bardziej dla niego korzystnych, których sąd – po ich rozważeniu – nie uznał za wiarygodne lub mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Stąd też chybione okazało się w niniejszej sprawie

wskazywanie na przepisy art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., jako podstawę zarzutów kasacyjnych. W sytuacji, gdy sąd odwoławczy nie uzupełniał postępowania dowodowego i nie prowadził własnej analizy zgromadzonego materiału mającej uzasadniać ewentualną modyfikację wcześniejszego rozstrzygnięcia, jego zadaniem było skontrolowanie wyroku Sądu I instancji z punktu widzenia zarzutów skargi apelacyjnej oraz okoliczności uwzględnianych z urzędu. W takim układzie procesowym, przepisy powołane przez skarżącego nie znajdują już realnego zastosowania. W tej fazie procesu, nadzwyczajny środek zaskarżenia nie może ograniczać się – jak to miało miejsce w niniejszej sprawie – do dalszego forsowania własnej wersji wydarzeń oraz odwoływania się do treści pojedynczych dowodów, które po ich rozważeniu przez sąd *meriti*, nie stały się podstawą jego ustaleń faktycznych, a ocena ta nie została skutecznie podważona w toku postępowania przed Sądem II instancji. Akceptacja dla zabiegu zmierzającego do ponownego dokonywania oceny wiarygodności poszczególnych relacji uzyskanych w toku procesu, wartościowania wiarygodności źródeł dowodowych oraz analizowania treści dokonanych ustaleń faktycznych, oznaczałaby kolejne rozpoznawanie tych samych zarzutów zwykłego środka odwoławczego i prowadziłaby wprost do przekształcenia postępowania kasacyjnego w ponowne postępowanie apelacyjne, co Sąd Najwyższy konsekwentnie wyklucza jako dublowanie postępowania instancyjnego. Tymczasem, stosownie do dyrektywy płynącej z treści art. 523 § 1 k.p.k., przedmiotem kontroli kasacyjnej mają być – poza okolicznościami stanowiącymi bezwzględne przyczyny uchylenia wyroku – rażące naruszenia prawa zaistniałe w postępowaniu odwoławczym.

Podobnie, nie może być skutecznym zabiegiem samo przedstawianie w kasacji własnych wątpliwości skarżącego, jako tych, które powinny prowadzić do zastosowania dyrektywy wynikającej z treści art. 5 § 2 k.p.k. Ta ostatnia jest skierowana do organu procesowego i to nieusuwalne wątpliwości tego organu mają stanowić podstawę do jej potencjalnego zastosowania. Jeżeli w oparciu o logiczną analizę dowodów można doprowadzić do ustalenia rzeczywistego przebiegu wydarzeń, to norma art. 5 § 2 k.p.k. w ogóle nie znajduje zastosowania.

Powołany przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie może być też wykładany jako źródło obowiązku czynienia ustaleń faktycznych w oparciu o najkorzystniejszą dla

oskarżonego wersję zdarzeń bez wcześniejszego przeanalizowania wszystkich dostępnych dowodów i przedstawienia argumentów uzasadniających ocenę każdego z nich. Zatem nie jest sprzeczny z dyrektywą zapisaną w tym przepisie wybór wersji mniej korzystnej z punktu widzenia oskarżonego, jeżeli znajduje ona oparcie w dowodach, które oddają obraz zdarzenia, prowadząc do wniosków ocenionych jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym.

Natomiast w wypadku, gdy pewne ustalenie faktyczne jest zależne od dania wiary tej lub innej grupie dowodów przeprowadzonych w toku procesu, nie można w ogóle mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*. Obowiązkiem Sądu jest bowiem wtedy przede wszystkim dokonanie pogłębionej analizy poszczególnych dowodów, zajęcie stanowiska co do ich wiarygodności, skonfrontowanie z innymi dowodami i dokonanie oceny, której wyniki w postaci wniosków doprowadzą do dokonania konkretnych ustaleń faktycznych. Samo zgromadzenie w sprawie różnych dowodów, nawet wspierających przeciwstawne tezy, nie daje wcale podstawy do twierdzenia, że zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, ale rodzi po stronie Sądu obowiązek szczególnie starannego rozważenia każdego z tych dowodów i rzetelnego wskazania, które z nich i dlaczego przyjmuje za podstawę swego rozstrzygnięcia. Ewentualne zastrzeżenia dotyczące tej sfery mogą być więc jedynie rozstrzygane na płaszczyźnie utrzymania się przez Sąd orzekający w granicach sędziowskiej swobody oceny wynikającej z treści art. 7 k.p.k. (por.: m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008 r., V KK 99/08; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2004 r., V KK 207/03; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2002 r., V KKN 251/01).

Podsumowując powyższe rozważania skonstatować należy, że zarzuty kasacyjne zaprezentowane w niniejszej sprawie są w rzeczywistości skierowane przeciwko wyrokowi sądu I instancji. W istocie rzeczy nie odnoszą się one w ogóle do rozstrzygnięcia jakie zapadło w wyniku przeprowadzonej kontroli apelacyjnej. Wbrew nakazowi wynikającemu z treści art. 523 § 1 k.p.k., wywody autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia sprowadzały się w istocie do podważania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, co do roli skazanego W. S. w zdarzeniach objętych oskarżeniem. Dodatkowo umacnia to przekonanie, że stanowiły one próbę obejścia nakazu wynikającego z art. 519 k.p.k., zgodnie z

którym przedmiotem skargi kasacyjnej ma być wyrok sądu odwoławczego. Taka ocena uzasadniała oddalenie kasacji w tej sprawie na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k. – jako oczywiście bezzasadnej.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

r.g.